

## Podziały ideowe w obrębie opozycji politycznej w PRL w latach 1976–1989

W 1976 r. nastąpił zwrot w historii polskiej opozycji. Polegał on na trzech zasadniczych zmianach w sposobie jej działania. Po pierwsze, został przełamany podział pomiędzy robotnikami a inteligencją. Po drugie, środowiska antykomunistyczne zmieniły swój charakter, organizując się w ośrodkach trwałych, walczących o obronę praw człowieka i rozwijanie świadomości politycznej społeczeństwa. Po trzecie, z czasem zaczęło się także krystalizować ich oblicze światopoglądowe, które jednak w ostatnich kilkunastu latach istnienia PRL było trudne do jednoznacznego określenia<sup>1</sup>. Jeden z redaktorów „Drogi” pisał o „wielości stanowisk ideowych”<sup>2</sup> w obrębie ruchu, a Leszek Moczulski przekonywał, że pod względem myśli politycznej „opozycja nigdy nie była jednolita”<sup>3</sup>. Andrzej Kijowski zjawisko to określał mianem „ideologicznego chaosu” i obok endeków oraz Polskiej Partii Socjalistycznej wymienił jeszcze Józefa Piłsudskiego oraz Wincenego Witosa jako programowych mentorów niezależnych liderów<sup>4</sup>.

Wspomniana sytuacja charakteryzowała zarówno ugrupowania przedsiępnio-we, jak i te utworzone później. Według Jadwigi Staniszkis, narodziny „Solidarności”, stanowiącej bazę społeczną dla większości środowisk antykomunistycznych powstałych w latach osiemdziesiątych, miały ścisły związek z realiami panującymi wówczas w kraju, których wypadkową był m.in. nagły wzrost aktywności grup opozycyjnych funkcjonujących przed 1980 r.<sup>5</sup> W kontekście rozważań dotyczących oblicza światopoglądowego ruchu jako całości uzasadniona wydaje się więc konieczność traktowania środowisk działających w obu tych okresach łącznie. Potwierdza to chociażby opinia Jana Lityńskiego, który wyliczał wiele podobieństw pomiędzy związkiem a Komitetem Obrony Robotników. Obejmowały one zarówno wymiar organizacyjny – samorządna forma zdecentralizowanych inicjatyw – jak i model przywództwa oparty głównie na autorytecie oraz pewną

<sup>1</sup> Por. J. Drewnowski, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej*, Londyn 1979, s. 73–74.

<sup>2</sup> *Kilka uwag o opozycji*, „Droga” 1989, nr 28, s. 37.

<sup>3</sup> *Po wielkim sukcesie*, „Wolna Polska” 1986, nr 11, s. 3.

<sup>4</sup> Zob. A. Kijowski, *Co się zmieniło w świadomości polskiego intelektualisty po 13 grudnia 1981 roku*, „Arka” 1983, nr 4, s. 10

<sup>5</sup> Por. J.R. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005, s. 160.

aureę, którą Jan Józef Lipski nazywał etosem KOR-u, a więc „wspólny wszystkim zespół wartości przy drugorzędnym traktowaniu różnic politycznych”<sup>6</sup>.

Brak możliwości jawnego i nieskrępowanego funkcjonowania sprawiał, że w latach 1976–1989 więzi w obrębie ruchu były budowane przede wszystkim z innych powodów niż bliskość ideowa. Poszczególne formacje podziemne skupiały działaczy o często skrajnie różnych rodowodach, co w zasadzie uniemożliwiało ich jednoznaczne zidentyfikowanie pod względem światopoglądowym<sup>7</sup>. Po latach Jan Lityński wyjaśniał, że w tych czasach „programowe maski ukrywały przekonania, a także ludzkie ambicje”<sup>8</sup>. Z tej przyczyny część podziemnych publicystów sprzeciwiała się klasyfikowaniu środowisk antykomunistycznych na podstawie kryterium ideowego, gdyż podział ten uznawano za niejasny<sup>9</sup>. Niejako na potwierdzenie powyższej opinii można przytoczyć słowa Leszka Kołakowskiego, który stwierdzał, że w ówczesnych realiach normalnym zjawiskiem było określanie siebie „konserwatywno-liberalnym socjalistą”, te trzy słowa bowiem nie stanowiły już „zdolnych do życia i wykluczających się opcji”<sup>10</sup>. Pogląd ten podzielał również Krzysztof Wolicki, który, wykazując brak wiary w aktualność rozgraniczeń ideowych, uważał, że w połowie lat osiemdziesiątych miały one zastosowanie jedynie „na poziomie elit”<sup>11</sup>.

Również niektórzy badacze zajmujący się opozycją polityczną byli sceptycznie nastawieni do światopoglądowego identyfikowania poszczególnych ugrupowań podziemnych. Krzysztof Łabędź uważał, że typologizowanie środowisk antykomunistycznych według modelowej osi lewica – prawica trzeba uznać za sztuczne, gdyż niejednokrotnie do jednej struktury należały osoby o bardzo zróżnicowanych przekonaniach, a tym, co je integrowało, był jedynie sprzeciw wobec istniejącej rzeczywistości, a nie wspólnota poglądów<sup>12</sup>.

Z zasygnalizowanych powyżej przyczyn próba jednoznacznego przyporządkowania poszczególnych niezależnych ugrupowań do określonych nurtów politycznych na podstawie analizy ich składu personalnego czy płaszczyzny programowej wydaje się nieuzasadniona. Można jednak dokonać rozpoznania ideologicznego konkretnych formacji dzięki identyfikacji w obrębie ruchu, sporządzonej na podstawie wypowiedzi zamieszczanych w drugoobiegowych wydawnictwach, które opisują opozycję pod względem światopoglądowym. Chodzi o deklaracje przedstawicieli konkretnych środowisk odnośnie do własnej przynależności do określonej orientacji politycznej oraz wzajemnego postrzegania uczestników różnych

<sup>6</sup> J. Lityński, „Solidarność”: *problemy, znaki zapytania, próby odpowiedzi*, Warszawa 1984, s. 15.

<sup>7</sup> Antoni Macierewicz brak uzasadnienia dla wyodrębniania niezależnych orientacji politycznych tłumaczył potrzebą zachowania jedności ruchu. Jego zdaniem, szermowanie terminami „prawica”, „lewica” było pozbawione sensu, gdyż utrzymało sztywne linie podziału na swoich oraz obcych wewnątrz opozycji i w żaden sposób nie przyczyniało się do krystalizacji autentycznych różnic ideowych (zob. A. Macierewicz, *Tradycje polityczne w Polsce*, „Głos” 1978, nr 4, s. 22).

<sup>8</sup> J. Lityński, *Społwo. O prawach człowieka sentymentalnie*, „Polityka” 1998, nr 50, s. 21.

<sup>9</sup> Zob. Łukasz Ostrowski [właśc. Ludwik M. Kluźniak; wyjaśnienia występujących w tekście pseudonimów dokonano na podstawie *Słownika pseudonimów pisarzy polskich*, t. 5: 1971–1995, red. D. Świerczyńska, Wrocław 1998], *Rachunek sumienia AD '88*, „Ogniwo” 1988, nr 32, s. 4.

<sup>10</sup> L. Kołakowski, *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą*, „Konkret” 1985, nr 1, s. 5–6.

<sup>11</sup> K. Wolicki, *Lewica-prawica c.d.*, „Wezwanie” 1988, nr 13, s. 7.

<sup>12</sup> Zob. K. Łabędź, *Lewica w opozycji wobec władz PZPR w latach osiemdziesiątych [w:] Polska lewica w XX wieku: historia – ludzie – idee*, red. T. Ślęzak, M. Śliwa, Kraków 2004, s. 281.

niezależnych formacji z punktu widzenia ich pochodzenia ideowego. Analizy te przeprowadzono z wykorzystaniem klasycznej osi lewica – prawica.

Drugoobiegowi autorzy wyraźnie oddzielali lewicowość od prawicowości, niejednokrotnie umieszczając je na skrajnych pozycjach ideologicznego kontinuum. Wyróżniali poszczególne środowiska antykomunistyczne na podstawie kryterium światopoglądowego. Tworzyli w ten sposób zestawienia mające dychotomiczny lub heterogeniczny charakter. Pierwsze identyfikowały poszczególne niezależne inicjatywy jako lewicowe bądź prawicowe. Drugie natomiast, komplikując obraz ideologiczny podziemia, wprowadzały kategorie pośrednie, do których zaliczano formacje niedające się jednoznacznie sklasyfikować w przypadku dwubiegowego podziału.

Analizując te charakterystyki, można wyodrębnić pewien zbiór ugrupowań, których program i działanie podziemi publicyści sami kwalifikowali jako lewicowe lub prawicowe. Głównym celem niniejszych rozważań jest zatem ideowe uporządkowanie środowisk opozycyjnych funkcjonujących w PRL w latach 1976–1989 z wykorzystaniem omówionego powyżej zjawiska identyfikacji w obrębie ruchu.

## Definiowanie lewicowości i prawicowości na łamach drugiego obiegu

W literaturze przedmiotu można napotkać liczne modelowe analizy lewicy i prawicy, wyjaśniające zasadnicze różnice między tymi pojęciami. Porównanie dwóch słownikowych definicji obu terminów autorstwa Antoniego Dudka i Andrzeja Antoszewskiego pozwala stwierdzić, że lewicę cechuje przekonanie o możliwości racjonalnego kierowania rozwojem cywilizacji ludzkiej, której przyszłość jest uzależniona wyłącznie od woli człowieka, a prawicę lekceważący stosunek do postępu społecznego. Zwolennicy pierwszego podejścia wierzą w wyższość gospodarki kontrolowanej i sterowanej przez państwo nad klasycznym systemem wolnorynkowym, przez co uznają równość społeczną za wartość naczelną, a sympatycy drugiego, wierząc głównie w wolność i „niewidzialną rękę rynku”, domagają się ograniczenia wpływu państwa na system ekonomiczny wyłącznie do stworzenia mechanizmu zachęt do podejmowania aktywności w tej dziedzinie. Ludzie lewicy wreszcie hołdują postawom laickim, a prawicy wyrażają poparcie dla Kościoła i dezaprobatę dla zjawisk odchodzenia od tradycji chrześcijańskich<sup>13</sup>.

Także w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą zamieszczano wiele charakterystyk, które na płaszczyźnie definicyjnej wskazywały, czym dla poszczególnych działaczy była lewicowość i prawicowość. Tworzono je przeważnie na zasadzie zestawienia najważniejszych cech obu podejść, co pozwalało na wyraźne wyodrębnienie tych zespołów przekonań. Autor jednej z takich analiz zamieszczony w „Głosie” wskazywał na trzy poziomy, na których należało różnicować wspomniane pojęcia. Pierwszy, nazwany „filozoficznym”, dotyczył natury człowieka,

<sup>13</sup> Por. A. Dudek, *Lewica i prawica* [w:] *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1996, s. 134; A. Antoszewski, *Prawica* [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1995, s. 307.

świata i stosunku do nich. Na drugim miała się dokonywać „racjonalizacja” postaw i mentalności charakterystycznych dla lewicy i prawicy, a na trzecim ich formułowanie w postaci różnych celów i otwartych „programów” działania dla poszczególnych „sfer życia praktycznego, w szczególności [...] dla sfery politycznej”<sup>14</sup>.

Jeden z publicystów „Kontry” rozróżniał te stanowiska dość stereotypowo. Prawicę kojarzył z rządami autorytarnymi, krytycznie nastawionymi do zmian, ograniczającymi wolność, stawiającymi na represje, przesiąkniętymi nacjonalizmem i ksenofobią. Natomiast lewicę utożsamiał z dążeniem do maksymalnej wolności, obroną słabych i postępem. „Prawica – to opasły żołądek o tępym spojrzeniu, z cygarem w zębach i nożem w łapie. Stoi na ekologicznie skażonym rumowisku, a nad głową przelatują mu najnowsze, śmiercionośne wytwory kompleksu zbrojeniowego. Lewica to uśmiechnięta proletariacka dziewczyna, hasająca po zielonej łączce z balonikiem w pastelowych kolorach w rączce. Nad głową bobaska baraszkuje biały gołąbek”<sup>15</sup> – tłumaczył.

Katalogu konkretniejszych cech wyróżniających postawę lewicową i prawicową dostarczali Tomasz Wołek oraz Henryk Korwin. Pierwszy, pisząc o atrybutach lewicowości, które z czasem urosły do kategorii mitu, zaliczał do nich: wrażliwość na krzywdę społeczną oraz wszelkie formy wyzysku i niesprawiedliwości społecznej; odrzucenie tradycji i dążenie do postępu; egalitaryzm społeczny; „rewolucyjność” jako główną metodę wpływania na zmianę uwarunkowań społeczno-politycznych; dominację praw człowieka nad jego powinnościami; rozbudowaną rolę samorządów zastępujących struktury państwowe; traktowanie polityki jako „luźniej kombinacji wielu możliwych rozwiązań”, co pozwalało na elastyczne podejście do pewnych kwestii; szacunek do demokracji oraz „wszechmoralność” rozumianą jako tolerancja dla innych przekonań<sup>16</sup>. Natomiast Korwin, analizując myślenie prawicowe, przekonywał, że zakładało ono istnienie społeczeństwa jako tworzywa organicznego, w którym każda jednostka była włączona w wielość naturalnych struktur wspólnotowych, a jej egzystowanie poza nim stawało się czymś kalekim. Według niego, prawica miała odrzucać egalitarne utopie, domagające się równości w podziale dóbr i w sprawowaniu władzy bez względu na wartości moralne i intelektualne danej jednostki oraz zakładać prymat sfery duchowej nad materialną i wiecznej nad doczesną w życiu każdego człowieka.

<sup>14</sup> DDT [pseudonim], *Prawe i lewe*, „Głos” 1978, nr 8, s. 27.

<sup>15</sup> Metodolog [J. Kwieciński], *Lewica i prawica ostateczne wyjaśnienia*, „Kontra” 1990, nr 27, s. 2. W zbliżony sposób na to zagadnienie patrzył jeden z redaktorów „Konkretu”, postrzegający demokrację jako „niekwestionowany postulat lewicy”, przez którą miano wyrażać „przywiązanie do zasady większości” oraz uznanie dla „podmiotowości politycznej” (Juliusz S. [pseudonim], *Prawica-lewica. Konfrontacja*, „Konkret” 1986, nr 3, s. 11). Podobnie uważał także publicysta „Gospodarza”. Opisując niezależne nurty polityczne w kategoriach modelowych, „ludowładztwo” sytuował on w gronie najistotniejszych przejawów lewicowości, a jednocześnie za prawicowca uznawał tego, kto „opowiada się za dyktaturą [...] oraz za pozbawieniem narodu prawa decydowania o sobie i o formie własnych rządów” (J. Adam [pseudonim], *Rozdziały i symbole*, „Gospodarz” 1978, nr 6, s. 2).

<sup>16</sup> Zob. Józef Wierny [T. Wołek], *Lewica-prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 12–14. Piotr Wierzbicki, pisząc, że „lewica to równość i opieka nad nieudacznikami”, podkreślał również egalitaryzm i wrażliwość społeczną w programie ludzi lewicy (*Czy władza jest lewicą. Ze starożytnym Polakiem, czyli Piotrem Wierzbickim rozmawia Ewa Berberysz*, „Replika” 1986, nr 50, s. 6).

Jego zdaniem, w programie prawicy nie było miejsca dla demokracji polegającej na szerokim udziale obywateli w sprawowaniu władzy oraz jej rozszerzeniu na płaszczyznę ekonomiczną, gdyż opowiadała się ona za systemem bazującym na metodzie kształtowania porządku społecznego, która sprowadzała się do zasady uzyskiwania konsensusu społecznego w drodze swobodnej konkurencji alternatywnych elit politycznych. Myśl prawicowa miała być wreszcie myślą narodową, ponieważ w narodzie upatrywała podstawową wspólnotę duchową, kulturalną i cywilizacyjną ludzi<sup>17</sup>.

Charakterystykę obu postaw sporządził także Jacek Kuroń, czyniąc głównym kryterium wyróżniającym skłonność do przeobrażeń rzeczywistości. W jego opinii przedstawiciele lewicy swoją przesłanką programową uczynili krytykę panujących form współpracy społecznej, dążąc do stworzenia nowych, które w pełni pozwoliłyby człowiekowi realizować jego dążenia i przeciwdziałały dyskryminacji. Wynikało to z faktu, że wszelki system społeczny postrzegali oni jako niosący w sobie głównie zarzewie konfliktów. W sporze między kontynuacją a zmianą oraz tradycją i postępem lewica stawiała więc po stronie tych ostatnich. Z kolei prawica – według Kuronia – przekonywała, że ład społeczny był formą współpracy i uzgodnienia dążeń wszystkich jego uczestników. Opowiadała się za kontynuacją i tradycją oraz występowała przeciw systemowi, odwołując się przede wszystkim do wartości konserwatywnych<sup>18</sup>.

Bronisław Wildstein wyróżniał lewicowość i prawicowość w odniesieniu do kwestii gospodarczych. Tłumacząc różnice między nimi w aspekcie pożądanego modelu ekonomicznego i umiejscowienia w nim państwa, stwierdzał: „Lewica chciałaby ją zwiększyć już w procesie produkcji w racjonalną możliwość opanowania i sterowania rzeczywistością ludzką, tak jak chciałaby mieć większy wpływ na redystrybucję dochodu w celu egalitaryzacji społeczeństwa. Prawica usiłuje eliminować interwencję państwa na rzecz pozostawienia jednostce większego obszaru wolności w grze ekonomicznej, czyli akceptuje bardziej spontaniczne kształtowanie siły zjawisk społecznych, nie wierząc w możliwość pełnego ich opanowania i kształtowania”<sup>19</sup>.

W „Głosie” postulowano nawet reorganizację opozycji na podstawie kryterium głównych nurtów politycznych. Zamiast wprowadzenia dezorientacji i robienia uników ideowych proponowano przyjęcie elementarnego zestawu pojęć rozróżnienia ideologicznego z dziedziny światopoglądowej, politycznej i metodyki działania. Sugerowano zastosowanie terminu „prawica” dla wszystkich tych ugrupowań, które przyjmowały „istnienie uzależnionego od świadomości i woli człowieka bytu, stanowiącego przyczynę sprawczą istnienia świata”. Takie ustalenie identyfikowało jako prawicowe wszystkie te poglądy, których fundamentem była podbudowa religijna. Za „przeciwieństwo” prawicy uznawano „lewicę”,

<sup>17</sup> Zob. H. Korwin, *Sens ideowy pojęcia prawica*, „Polityka Polska” 1984, nr 6, s. 15–17.

<sup>18</sup> Zob. J. Kuroń, *O podziale na lewicę i prawicę uwag kilka*, „Krytyka” 1986, nr 21, s. 140. Powyższa opinia Kuronia była rozwinięciem jego poglądów, które opublikował na łamach wydawnictwa drugiego obiegu pod koniec lat siedemdziesiątych. Przekonywał wówczas, że „program tworzenia wypisywała na swoich sztandarach lewica”, a tradycji przeciw tworzeniu chcieli bronić konserwatyści (zob. J. Kuroń, *Zasady ideowe [w:] Myśli o programie..., Zasady ideowe, Uwagi o strukturze...*, [Warszawa 1979], s. 38).

<sup>19</sup> B. Wildstein, *Jakiej prawicy Polacy nie potrzebują*, [Lublin] 1987, s. [4].

którą utożsamiano z „nurtami politycznymi opartymi o filozoficzną bazę materialistyczną”. Miały one odrzucać zależność jednostki od jakiejś zewnętrznej i świadomej przyczyny sprawczej i przyjmować tezę „pełnej wolności i autokracji człowieka”. Wyróżniano jeszcze formację o charakterze „centrum”, w której dominowałyby ruchy odrzucające w zasadzie bazę filozoficzną lub opowiadające się za jakąś formą pozytywizmu i wybierające „pragmatyczną metodykę działania”<sup>20</sup>.

## Zróżnicowanie ideowe w obrębie poszczególnych ugrupowań

Mimo że przytoczone powyżej wypowiedzi niezależnych publicystów wyczerpująco charakteryzowały postawę lewicową i prawicową, to zastosowanie którejs z nich jako narzędzia służącego identyfikacji oblicza ideowego konkretnego ugrupowania opozycyjnego wydaje się niemożliwe. Wynikało to z zasygnalizowanej już wcześniej i cechującej cały ruch niejednorodności światopoglądowej w obrębie tych samych środowisk.

Bardzo ciekawie w tym kontekście wyglądał Komitet Obrony Robotników, który jednoczył osoby zarówno z lewicy, jak i prawicy<sup>21</sup>, o czym Aleksander Smolar mówił w następujący sposób: „To, co przede wszystkim uderza w KOR-ze, to integracja ludzi o różnych rodowodach. Byli tam ludzie o przekonaniach chrześcijańsko-demokratycznych, byli starzy socjaliści, jak Cohn i Steinsbergowa, byli żołnierze AK, jak Rybicki czy Lipski. A z drugiej strony byli ludzie z pokolenia »68«, wywodzący się z tradycji lewicowej, tacy jak: Kuroń, Michnik, Lityński i inni. Byli księża, ks. Zieja, ks. Kamiński, działacze katolicy jak Kowalska czy Wujec. Trzeba dodać tu ludzi wywodzących się z harcerstwa, którzy rozpoczęli tu swoją działalność publiczną, jak Antek Macierewicz, Piotr Naimski”<sup>22</sup>.

Podobnie kształtowała się sytuacja w Konfederacji Polski Niepodległej. Jacek Bartyzel przekonywał, że umieszczenie KPN na osi prawica – lewica było zadaniem niezwykle skomplikowanym, gdyż idea niepodległości, będąc wartością nadrzędną dla każdego patrioty, nie miała ani prawicowego, ani lewicowego charakteru. Według niego, preferowanie dynamicznego i przenikniętego silnie pierwiastkiem agitacji modelu polityki niepodległościowej wpłynęło na znaczną popularność KPN w najbardziej radykalnych i robotniczych kręgach „Solidarności”, co mogłoby uczynić z ugrupowania siłą istotnie rewolucyjną, atrakcyjną dla osób o przekonaniach lewicowych. Z drugiej strony, za prawicowością formacji przemawiał pewien konserwatyzm preferowanych wartości i symboli, żywy kult tradycji militarnych oraz autorytarna koncepcja ustrojowa, zakładająca przywrócenie obowiązującego w Polsce przed 1939 r. systemu prezydenckiego. Zdaniem Bartyzela, lewicowa była więc w KPN technika i taktyka polityczna, prawicowa zaś sfera aksjologiczna i struktura myślenia<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> A.E. Grysiński, *Rozróżnienia polityczne*, „Głos” 1990, nr 58/59, s. 49.

<sup>21</sup> Zob. *Została pokonana bariera strachu i inercji. Rozmowa z Janem Józefem Lipskim*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 182, s. 3.

<sup>22</sup> *W KOR-ze uderza integracja ludzi o różnych rodowodach. Rozmowa z Aleksandrem Smolarem* [w:] *Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. B. Wildstein, Kraków 1984, s. 75.

<sup>23</sup> Zob. J. Bartyzel, *Współczesna prawica polska*, „Droga” 1988, nr 25, s. 14.

Obraz KPN jako konglomeratu światopoglądowego potwierdzały także dokumenty programowe partii. Podpisany 1 września 1979 r. w Warszawie „Akt Konfederacji Polski Niepodległej” zaczynał się od słów: „My, niżej podpisani przedstawiciele i uczestnicy różnych ugrupowań niepodległościowych, demokratycznych, ludowych, socjalistycznych i narodowych [...] zawiązujemy Konfederację, aby złączyć swe siły i działania w celu odzyskania niezawisłej państwowości polskiej, której ustrój, władze i charakter określa swobodnie wszyscy obywatele”<sup>24</sup>.

Niejednorodność szczególnie widoczna była w obrębie „Solidarności”, która miała charakter pluralistyczny, a „w jej łonie współdziałały różne orientacje ideowe i polityczne”<sup>25</sup>. Tym bardziej że, jak pisał Konstanty Gebert, sam związek nie był jednoznacznie ani prawicowy, ani lewicowy. Toczył walkę z systemem politycznym odwołującym się do pojęć i haseł socjalizmu, a czynił to m.in. w imię wartości narodowych i religijnych – co powinno go ustawiać zdecydowanie na prawicy. Z drugiej strony, „Solidarność” miała bezspornie charakter robotniczy, walczyła i strajkowała w obronie ekonomicznych i politycznych interesów tej klasy, która dla lewicy jest lewicowa *ex definitione*<sup>26</sup>. Na łamach „Arki” przekonywano, że w związku dominowały dwa skrzydła. Jedno wyznawało program, który można by określić mianem zbliżonego do narodowej chadecji, a drugie – podobny do dawnej PPS. Siłą obu tych nurtów miała być tak znacząca, że gdyby nie wprowadzenie stanu wojennego, to „doszłoby prędzej czy później do wewnętrznego rozbitcia związku”<sup>27</sup>. Opinię tę potwierdzał Zbigniew Janas. Jego zdaniem, jeśli nastalaby jakaś forma demokratyzacji, to rzeczą normalną był rozpad NSZZ „S”, będącego ideologicznym tygłem, w którym miało się znajdować wszystko, co można określić mianem opozycji<sup>28</sup>.

Omawiane zjawisko nie ominęło również Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W „Zarysie płaszczyzny ideowo-programowej NZS” pisano, że w jego ramach mieściła się każda orientacja występująca w opozycji, która nawiązywała do historycznych formacji ideowo-politycznych – od narodowej demokracji do niepodległościowej lewicy<sup>29</sup>.

Zróznicowanie światopoglądowe charakteryzowało wreszcie Solidarność Walcząca. Kornel Morawiecki, wspominając o wzorcach programowych ugrupowania, któremu przewodził, stwierdzał, że bliskie mu były wszystkie podziemne nurty, które chciały wolnej, demokratycznej Polski i uważały, że cel ten wymagał raczej walki i poświęcenia niż pracy organicznej i porozumienia z komunistami – czy to rodzimymi, czy moskiewskimi. Środowiska wydające „Niepodległość” oraz „Wiadomości” cenili za akcentowanie idei suwerenności. Ruch Społeczny „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” i pisma skupione wokół Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności” chwalił za sposób ujawniania

<sup>24</sup> *Akt Konfederacji Polski Niepodległej* [w:] *Akt Konfederacji, Deklaracja Ideowa i Statut Konfederacji Polski Niepodległej*, Kraków 1987, s. 3.

<sup>25</sup> J M [pseudonim], *Grupa Publicystów Politycznych. Opozycja-polityka-państwo*, Warszawa 1985, s. 44.

<sup>26</sup> Zob. Dawid Warszawski [K. Gebert], *Lewica i my*, „KOS” 1982, nr 12, s. 4.

<sup>27</sup> A.B. [pseudonim], *Krótką historią „Solidarności”*, „Arka” 1983, nr 1, s. 40.

<sup>28</sup> Zob. *Wywiad ze Zbigniewem Janasem*, „Baza” 1986, nr 3, s. 5.

<sup>29</sup> Zob. *Zarys płaszczyzny ideowo-programowej Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, „Solidarność Walcząca” [Pismo Organizacji Solidarność Walcząca, Wrocław] 1987, nr 13, s. 1.

problemów socjalnych, a z Komitetami Oporu Społecznego jego ugrupowanie łączyła budowa autentycznego ruchu pokojowego w Polsce oraz podobne, pozbawione fobii i kompleksów, widzenie spraw narodowych na tle Europy<sup>30</sup>. SW nie stworzyła także jednolitego programu ekonomicznego. Według Kornela Morawieckiego, część czasopism organizacji głosiła konieczność budowy wolnego rynku, ograniczenia roli państwa i jak największą wolność jednostki, a inne akcentowały działalność rad pracowniczych oraz piętnowały wyzysk kapitalizmu<sup>31</sup>. Z kolei w zasadach ideowych Solidarności Walczącej opowiedziano się „za gospodarką rynkową z równoprawnym dopuszczeniem różnorodnych form własności: prywatnej, spółdzielczej, samorządowej, akcyjnej, komunalnej, państwowej i różnorodnych form zarządzania przedsiębiorstwami i kapitałem”<sup>32</sup>.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że środowiska opozycyjne tego okresu były niezwykle zróżnicowane, a myśl polityczna poszczególnych ugrupowań niejednokrotnie stanowiła swoistą światopoglądową hybrydę, łączącą w sobie wiele nurtów ideowych. Mimo to spore grono osób wypowiadających się na łamach drugiego obiegu za zasadne uznawało mówienie o środowiskach niezależnych w kategoriach światopoglądowych, gdyż krystalizowanie się kierunków ideopolitycznych traktowano jako konieczność<sup>33</sup>. Tomasz Wołek, niejako potwierdzając poprawność powyższej opinii, stwierdzał: „Osią opozycyjnych podziałów pozostawał kiedyś dualizm »prawica–lewica«. Kwestionowanego go już wcześniej, tym więcej dziś niejednokrotnie odmawia mu się zasadności. [...] Tymczasem lewica wcale nie jest wymysłem prawicy: obie istnieją naprawdę”<sup>34</sup>.

## Heterogeniczny i dychotomiczny obraz podziemia

Jak już zasygnalizowano na wstępie, istnienie opozycyjnej prawicy i lewicy potwierdzały drugoobiegowe wypowiedzi, które ukazywały dychotomiczną albo heterogeniczną wizję ruchu. Autorem jednej z najwcześniejszych analiz ostatniego typu był Leszek Moczulski. W *Rewolucji bez rewolucji* pisał on o kilku formacjach ideowych, funkcjonujących w opozycji pod koniec lat siedemdziesiątych. Wspominał o nurcie niepodległościowym nawiązującym do tradycji piłsudczykowskiej oraz Organizacji Bojowej PPS i nurcie skupionym wokół Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Spore grono zwolenników miał także zyskać pomysł kontynuowania działań ruchu ludowego. Zmaterializował się on w postaci powstałego w 1978 r. Ośrodka Myśli Ludowej, a o jego popularności, zdaniem Moczulskiego, świadczył wysoki autorytet moralny żyjących nestorów tego środowiska, takich jak Stanisław Mierzwa czy Franciszek Kamiński. Według niego, w obrębie opozycji funkcjonowały wówczas również grupy chrześcijańsko-demokratyczne skupione w Klubach Inteligencji Katolickiej, któ-

<sup>30</sup> Zob. *Spory o program. Rozmowa z Kornelem Morawieckim*, „Wiadomości” 1984, nr 19, s. [3].

<sup>31</sup> Zob. Kornel. *Z Przewodniczącym Solidarności Walczącej Kornelem Morawieckim rozmawia Artur Adamski*, Wrocław 2007, s. 240.

<sup>32</sup> *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, „Biuletyn Dolnośląski” 1987, nr 5, s. 8.

<sup>33</sup> Zob. (i) [pseudonim], *Budować pluralistyczne społeczeństwo*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 102, s. 2.

<sup>34</sup> T. Wołek, *Hybryda opozycji*, „Polityka Polska” 1989, nr 13, s. 25.

rych przedstawiciele mieli poglądy od bardzo progresywnych i nawiązujących do ideologii socjalistycznej aż po konserwatywne, eksponujące zwłaszcza wartości narodowe. Moczulski wspominał jeszcze o kierunku demokratycznym, zorganizowanym wokół Ruchu Młodych Demokratów, mającym swoją genezę w powstałym na fali Października '56 Związku Młodych Demokratów. Na przestrzeni dwudziestu lat działalności za naczelne zadanie członkowie RMD uznawali przywrócenie społeczeństwu podmiotowości politycznej, stanowiącej niezbędną warunek suwerenności państwa. Formacją najszerzej opisaną przez Moczulskiego była lewica laicka, będąca – w jego opinii – dominującym kierunkiem ideowym w podziemiu. Lider KPN przekonywał, że genetycznie wywodziła się ona z młodzieżówki PZPR, która w 1956 r. dokonała gwałtownego zwrotu, przyjmując program liberalny i postulując pewną demokratyzację ustroju. Za rządów Gomułki stawała się coraz bardziej rewizjonistyczna, w końcu przyjęła postawę opozycji wewnątrzpartyjnej, czego wyrazem okazał się napisany przez Jacka Kurońa i Karola Modzelewskiego „List otwarty do Partii”. W kolejnych latach nastąpiło zjawisko wypchnięcia tej grupy z PZPR i jej przechodzenie od opozycji wewnątrzpartyjnej do opozycji pozapartyjnej. Zdaniem Moczulskiego, od tego momentu lewica laicka miała przejść głębokie przeobrażenia. Odeszła od skrajnego marksizmu w kierunku dość swoiście rozumianego socjaldemokratyzmu. Środowiskiem, w którym znalazła oparcie, była część kręgów intelektualnych, złożonych z ludzi, którzy wyrosli w PRL, ukształtowali się pod skrzydłami PZPR i w różnych okresach, z odmiennych powodów odeszli od partii. Propagowali oni program ugody z komunistami i deklarowali pomoc w okiełznaniu ewentualnej eksplozji społecznej<sup>35</sup>.

Leszek Moczulski powyższe zdanie na temat zróżnicowania ideowego w obrębie ruchu w dużej części podtrzymał w artykule, który ukazał się na łamach „Wezwania” w 1987 r. Przywódca KPN przekonywał tam, że w tym okresie w opozycji politycznej występowały trzy główne nurty: socjalistyczny, liberalny i niepodległościowy. Przedstawiciele pierwszego na czele swoich żądań stawiali regulującą rolę państwa we wprowadzaniu sprawiedliwości społecznej. Sympatycy drugiego zakładali, że to ludzie bezpośrednio i swobodnie powinni decydować o sobie i swojej własności, dlatego postulowali ograniczenie funkcji państwa do minimum. Zwolennicy trzeciego opierali się natomiast na przeświadczeniu, iż „pierwszym krokiem do jakiegokolwiek ułożenia polskich spraw, rozwiązania problemów i spełnienia aspiracji Polaków – jest odzyskanie niepodległości państwowej”<sup>36</sup>.

Jacek Kuroń w wywiadzie udzielonym „Karcie” także wyróżniał trzy orientacje ideowe w obrębie środowisk antykomunistycznych. Według niego, na jednym opozycyjnym biegunie mieściła się radykalna lewica, która chciała całkowicie przeobrazić świat, kierując się krytyką ówczesnej rzeczywistości i światopoglądem

<sup>35</sup> Zob. L. Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*, Warszawa 1979, s. 51–54. Podobnie opozycyjną lewicę charakteryzował Ernest Skalski, który przekonywał, że jej przedstawiciele mieli długie życiorysy polityczne, wywodzili się z grona popaździernikowych rewizjonistów (a późniejszych „komandosów” i korowców) oraz z poczuwających się do związków z Kościołem dawnych „znakowców”, ale także działaczy podtrzymujących etos PPS (zob. E. Skalski, *Lewica-prawica c.d.*, „Wezwanie” 1988, nr 13, s. 10).

<sup>36</sup> L. Moczulski, *Lewica-prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 5.

wyprowadzonym wprost z wartości. W centrum znajdowali się liberałowie, pragnący przekształcić rzeczywistość według określonego pomysłu oraz mający szacunek dla pewnych instytucji, głównie własności i prawa. Na przeciwnym krańcu Kuroń umieszczał prawicę, a więc tych, którzy dążyli do zachowania pewnego tradycyjnego porządku<sup>37</sup>.

Także Jerzy Targalski wspominał o trzech rodzajach postaw ideowych, które można było napotkać w opozycji w połowie lat osiemdziesiątych. Wymieniał wśród nich narodowych demokratów (najważniejszą wartością była dla nich „wspólnota narodowa, jej trwałość i rozwój”); socjaldemokratów (za priorytetową uznawali kwestię „sprawiedliwości społecznej”, głosili, że jedyną metodą zniesienia podziału społeczeństwa na biednych i bogatych była likwidacja wielkiej własności prywatnej, w państwie upatrywali głównego redystrybutora i opowiadali się za rozbudową samorządów) oraz liberalnych demokratów (najistotniejszą wartość stanowiła dla nich wolność jednostki)<sup>38</sup>.

Zbliżoną analizę zamieszczono również na łamach „Wolnego Czynu”. Jej autorzy wymieniali nurt narodowy, ludowy, chrześcijańsko-demokratyczny, liberalny oraz „opcję lewicową” jako dominujące kierunki w podziemiu. Pierwszy skupiał się wokół KPN i wyróżniał go wyrosły z tradycji piłsudczykowskiej kanon działania niepodległościowego. Drugi był w ogóle niezagospodarowany i szczególnie popularny wśród środowisk wiejskich. Trzeci, rekrutujący się spośród katolików świeckich, poszukiwał rozwiązań gospodarczych, sięgając do społecznej nauki Kościoła. Natomiast w ostatnim mieścił się cały wachlarz poglądów od zbliżonych do eurokomunizmu aż po postulaty typowe dla zachodniej socjaldemokracji i należała o niego główna część środowiska postkorowskiego, twórców, intelektualistów i znaczna część podziemnej „Solidarności”<sup>39</sup>.

Jeden z publicystów „KOS”, uzasadniając opisane zróżnicowanie ideowe w podziemiu, zauważał, że odzwierciedlało ono rozwarstwienie poglądów społecznych. Omawiając orientacje światopoglądowe charakterystyczne dla obywateli PRL, stwierdzał, że w Polsce mogłyby istnieć cztery ugrupowania możliwe do niemal natychmiastowego uformowania organizacyjnego: partia socjalistyczna, obejmująca socjalistów, byłych członków PZPR i Stronnictwa Demokratycznego, lewicę chrześcijańską i to, co można było nazwać młodzieżowo-inteligencką lewicą „Solidarności”; partia demokratyczna, skupiająca sporą grupę działaczy związku z częścią jej katolickich doradców, bliska pierwszej w założeniach i programie, ale unikająca przymiotnika „socjalistyczny”; partia ludowa, czyli chłopska, która jednoczyłaby prawie wszystkich rolników, mających za sobą niemal stuletnią tradycję własnej reprezentacji politycznej; ostatnia, partia liberalna, pod względem programu społecznego i politycznego usytuowana raczej na lewo od centrum. Pierwsze trzy z wyodrębnionych formacji przy założeniu, że socja-

<sup>37</sup> Zob. J.W. Marewicz [J. Dworak], *Taki upór. Rozmowa z Jackiem Kurońem*, „Karta” 1987, nr 4, s. 142.

<sup>38</sup> Zob. Antoni Wichrzycki [J. Targalski], *Panorama polityczna opozycji polskiej*, „Niepodległość” 1984, nr 25, s. 3–4.

<sup>39</sup> Zob. J. Korab-Staszewska, J. Belina-Mirecki, W. Zinger, *Opozycji portret własny*, „Wolny Czyn” 1986, nr 4, s. 9.

liści nie połączyliby się z demokratami, twórca tej typologii określał jako „wielomilionowe”, czwartą nazywał „elitarną”<sup>40</sup>.

Wszystkie powyższe klasyfikacje, stworzone przez niezależnych publicystów i oddające heterogeniczny charakter środowisk antykomunistycznych, miały kilka cech wspólnych. Po pierwsze, zakładały istnienie w podziemiu silnej orientacji lewicowej nazywanej przez drugoobiegowych publicystów lewicą laicką, opcją lewicową, kierunkiem demokratycznym, socjaldemokracją czy nurtem socjalistycznym. Po drugie, wskazywały na obecność formacji nazywanej niepodległościową lub narodową, która miała być nastawiona antagonistycznie wobec lewicy i umiejscowiona na przeciwnym krańcu ideologicznego kontinuum. Po trzecie, sygnalizowały także obecność w obrębie opozycji grup przychylnych tradycjom ruchu ludowego, zwolenników liberalizmu oraz chrześcijańskiej demokracji, zajmujących w określonych kwestiach stanowiska zbliżone do dwóch wyodrębnionych wcześniej prądów ideowych, ale mających od nich węższy zasięg oddziaływania.

Omawianie wypowiedzi zamieszczanych w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą, których autorzy, prezentując dychotomiczny obraz podziemia, dokonywali rozróżnienia w jego obrębie względem klasycznej osi lewica – prawica, należałoby rozpocząć od typologii stworzonej przez Adama Michnika. W książce *Kościół, lewica, dialog* udowodnił on, że w drugiej połowie lat siedemdziesiątych środowiska antykomunistyczne składały się z dwóch grup. Opozycyjność pierwszej grupy wynikała z przekonania o wyższości systemu kapitalistycznego nad jakimkolwiek innym. Natomiast programem drugiej była idea demokratycznego socjalizmu. Ta ostatnia miała głosić idee wolności, tolerancji, suwerenności osoby ludzkiej, wyzwolenia pracy, sprawiedliwego podziału dochodu narodowego i równego startu dla wszystkich. Zwalczała również szowinizm, ucisk narodowy, obskurantyzm, ksenofobię, bezprawie i krzywdę społeczną<sup>41</sup>.

Całkiem inaczej kwestię podziału w obrębie ruchu ujmowała klasyfikacja autorstwa działaczy Ruchu Młodej Polski. Wspomiano w niej o kierunku demokratycznym i niepodległościowym jako dominujących w opozycji. Dorobkiem pierwszego, skupionego wokół KOR, była przede wszystkim skuteczna obrona praw ludzkich i obywatelskich, wskazanie form i metod samoorganizacji społeczeństwa w warunkach państwa totalitarnego oraz rozległa działalność na rzecz ratowania i rozwijania kultury. Do zasług drugiego, wyrosłego z Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, należało jasne i dobitne przypomnienie Polakom, że ich ojczyzna nie była suwerenna oraz że naród powinien pracować dla odzyskania wolności i urzeczywistnienia w kraju demokracji<sup>42</sup>.

Jak widać, w wypowiedziach niezależnych publicystów, dotyczących opozycyjnych opcji ideowych, czasem postawy lewicowa i prawicowa były inaczej nazywane, jednak ich charakterystyka jednoznacznie wskazywała, że zostały wyodrębnione na podstawie wspomnianego powyżej tradycyjnego podziału. Tak też było w przypadku Wojciecha Bogaczyka, który pisał o obecnym w podziemiu nurcie tradycjonalistycznym i rewizjonistycznym. Do pierwszego zaliczał wszystkie

<sup>40</sup> Zob. *Propozycja gry politycznej*, „KOS” 1982, nr 8, s. 11.

<sup>41</sup> Zob. A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1983, s. 9–10.

<sup>42</sup> Zob. *Ruch Młodej Polski wobec obecnych problemów kraju*, Gdańsk 1981, s. 9.

te struktury, które wywodziły się ze środowisk lat czterdziestych bądź uważały się za ich kontynuatorów. Pomostem między tymi grupami a formacjami funkcjonującymi w drugiej połowie lat osiemdziesiątych była działająca w czasach gomułkowskich niepodległościowa organizacja Ruch oraz nawiązujący do niej Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Z ROPCiO, zdaniem Bogaczyka, wywodziło się natomiast sporo organizacji istniejących do końca PRL, jak na przykład Ruch Młodej Polski, Konfederacja Polski Niepodległej, Polska Partia Niepodległościowa, Wielkopolski Klub Polityczny „Ład i Wolność”, Kluby Służby Niepodległości, Grupa „Głosu”, Klub Polityczny „Wolność i Solidarność” oraz Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”. Wśród charakterystycznych cech tych środowisk autor wyliczał fundamentalny antykomunizm, brak akceptacji dla uzależnienia Polski od ZSRS, kult tradycji narodowej i walk niepodległościowych, eksponowanie nieocenionej roli Kościoła w dziejach kraju, pozytywny stosunek do polskiej państwowości międzywojennej oraz używanie ornamentyki patriotycznej. Jeśli chodzi o rewizjonistów, to mieli oni wchodzić w znaczące środowiska politycznie niemające wyraźnego oblicza ideowego (np. KOR, TKN, NSZZ „Solidarność”, NZS, Solidarność Rolników Indywidualnych), opanować ich środki przekazu (Agencję Solidarności i Serwis Informacyjny „Solidarności”) oraz redakcje głównych czasopism („Biuletyn Informacyjny” KOR, „Tygodnik Mazowsze” i częściowo „PWA”). Według Bogaczyka, osoby reprezentujące ten nurt nie chciały utworzyć ugrupowania o charakterze partii politycznej. Jedyńą taką próbą były Kluby Samorządnej Rzeczypospolitej, istniejące krótko, tuż przed stanem wojennym. Oblicze światopoglądowe rewizjonistów nie było dla niego jasne, gdyż ulegało stopniowym zmianom. Jedyńy trwały element ideowy tej formacji stanowiła całkowita negacja polskiego nacjonalizmu, często utożsamianego z patriotyzmem, a zwłaszcza z antysemityzmem. Środowisko to odrzucało interes narodowy jako kryterium polityki międzynarodowej i miało ambiwalentny stosunek do katolicyzmu i Kościoła hierarchicznego. Wśród ugrupowań działających w podziemiu w drugiej połowie lat osiemdziesiątych zbliżonych światopoglądowo do rewizjonistów Bogaczyk wymienił Ruch „Wolność i Pokój” i wywodzącą się z niego Partię Radykalną, a także różne odłamy PPS<sup>43</sup>.

Podobny wydzźwięk miała charakterystyka przygotowana przez Tomasza Wołka, który na łamach „Polityki Polskiej” pisał o opozycyjnym skrzydle lewicowym i prawicowym. Zastanawiając się nad genezą pierwszego, stwierdził, że wyrosło ono z odłamu poszukujących marksistów, popadających w coraz nowsze herezje względem doktryny, spośród których wyłoniły się zbuntowane środowiska tzw. lewicy laickiej. Ostatecznie zerwały one z władzą w marcu 1968 r., tworząc w połowie lat siedemdziesiątych trzon jawnej opozycji demokratycznej i odgrywając w niej dominującą rolę. Najważniejszą zasługą tej formacji, zorganizowanej przede wszystkim w strukturach KOR-u, miało być przełamanie bariery strachu i niemocy społeczeństwa, ożywienie autentycznego życia politycznego oraz ogromny wkład w rozwój niezależnej kultury, olbrzymiego dorobku wydawniczego i czasopiśmiennego. Natomiast prawica – w opinii Wołki – była orientacją mniejszościową. Do jej przedstawicieli zaliczał on Ruch Młodej Polski, zespół pisma „Res Publica” z Marcinem Królem na czele, publicystów Oficyny Libe-

<sup>43</sup> Zob. W. Bogaczyk, *Dwa nurty*, „Głos” 1990, nr 56/57, s. 74–78.

rałów z rozwijającym idee anglosaskiego liberalizmu Januszem Korwinem-Mikem oraz grupę krakowskich liberałów pod kierunkiem Mirosława Dzielskiego, piewcy neokonserwatyizmu amerykańskiego. Wspominał także o działających na początku lat osiemdziesiątych Klubach Służby Niepodległości i Aleksandrze Hallu, który w piśmie „Bratniak” rozwijał i pogłębiał myśl Narodowej Demokracji. Wymieniał wreszcie pojedynczych pravicowych działaczy, nazwanych przez niego ludźmi-instytucjami, takich jak Stefan Kisielewski, Wiesław Chrzanowski czy Stefan Kurowski<sup>44</sup>.

Bardzo obszernej analizie programowej środowisk tworzących oba kierunki ideowe w obrębie ruchu dokonał Grzegorz Kostrzewa-Zorbas. Na łamach „Myśli Niezależnej”, charakteryzując oblicze światopoglądowe podziemia, stwierdzał: „Do lewicy należą przede wszystkim siły, które same tej nazwy używają, na czele z tendencją wyrażaną m.in. przez środowisko KSS KOR (ściśle przez jego główny nurt, związany z osobami Jacka Kuronia, Jana Józefa Lipskiego, Adama Michnika i in., mniejszość KSS KOR z Antonim Macierewiczem należy zaliczyć do centrum) i WSN, stanowiącą polityczne podłoże KOS-ów (co jest widoczne w publikacjach Komitetu Oporu Społecznego i pisma KOS). Swój wyraz tendencje prawicowe znalazły przede wszystkim w KPN. [...] Jeśli chodzi o rodowody polityczne, lewica nawiązuje [...] do demokratyczno-niepodległościowej tradycji PPS, prawica do Ligii Narodów i Narodowej Demokracji, a zwłaszcza do myśli politycznej Romana Dmowskiego”<sup>45</sup>.

Omawiając opozycyjną lewicę i prawicę, autor ten prezentował poglądy obu środowisk w dziedzinie polityki wewnętrznej i zewnętrznej. W pierwszym sektorze wyróżnił trzy zagadnienia: stosunek do wolności jednostek i grup w społeczeństwie i narodzie, nastawienie do parlamentaryzmu i związane z nim kwestie świadomości prawnej – jako podstawowe elementy organizacji ustroju państwa oraz poglądy na własność i zarządzanie w gospodarce. Jeśli chodzi o pierwsze ze wspomnianych zagadnień, to lewica – według niego – przede wszystkim opowiadała się za „uznaniem podmiotowości zarówno całej społeczności, jak i jej składników, tak jednostek, jak i różnej wielkości grup społecznych”<sup>46</sup>. Taka perspektywa była zgodna ze światopoglądem większości inteligencji, zwłaszcza młodej. Autor uważał, że najbardziej znaczącym przejawem popularności tego stanowiska był uchwalony na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” program „Samorządnej Rzeczypospolitej”. W jego opinii, zwycięstwo na I KZD – jedynym demokratycznym ogólnonarodowym forum w historii PRL – programowi lewicy i centrum świadczyło o słabości, a co najmniej niezdecydowaniu, opozycyjnej prawicy. Wśród sił opowiadających się za upodmiotowieniem społeczeństwa wymieniał przede wszystkim główne organizacje i ruchy lewicowe: KSS KOR i KOS-y, a także różne mniejsze ugrupowania o niewykrystalizowanym lub mało upowszechnionym programie, mającym często w nazwie „samorządność” lub „socjalizm”. Prawica natomiast odznaczała się podnoszeniem idei wartości

<sup>44</sup> Zob. Józef Wierny [T. Wolek], *Jaka prawica jest Polsce potrzebna*, „Polityka Polska” 1984, nr 6, s. 5–11.

<sup>45</sup> Jan Wolny [G. Kostrzewa-Zorbas], *Niezależne orientacje polityczne*, „Myśl Niezależna” 1983, nr 5, s. 14.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

narodowych jako dominujących nad indywidualnymi i grupowymi oraz głoszeniem potrzeby silnej władzy. Postulaty tego typu miały być charakterystyczne dla KPN, Ruchu Młodej Polski oraz środowiska skupionego wokół miesięcznika politycznego „Niepodległość”.

Według Kostrzewy-Zorbasa, zasygnalizowane wcześniej uznanie dla idei parlamentaryzmu cechowało całą opozycję, natomiast w kwestiach gospodarczych autor zauważał, że co prawda dominowały tendencje przyzwalające na funkcjonowanie własności prywatnej jako niezbędnej w życiu społecznym, jednak nie lekceważył on siły lewicy w tej dziedzinie. Jego zdaniem, w wypadku możliwego w przyszłości konfliktu między sprawnością, mierzoną rozmiarem produkcji i funkcjonowaniem przedsiębiorstw, a ich samorządnością racja miała pozostać na lewicy. Nie byłaby ona skłonna traktować swobód ludzkich jako wartości mniej ważnej niż wartość efektu ekonomicznego, osiąganego za cenę ograniczenia praw gospodarskich i aspiracji pracowników.

W kwestii polityki zagranicznej w podziemiu także miało dominować podejście lewicowe, które – zdaniem autora – cechowało opowiadanie się za przyznaniem praw mniejszościom, domaganie się przywilejów dla Polaków poza granicami oraz przychylność dla jakiejś formy federacyjności niepodległej RP. Jako przykłady takich właśnie działań Kostrzewa-Zorbas podawał przede wszystkim KOR, a konkretnie jego kontakty z dysydentami z Czechosłowacji. W tej kwestii prawica miała się odznaczać propagowaniem wizji Polski rozbudowanej na wschód, stanowiącej dominujący składnik jakiegoś związku państw regionu.

Autorem prawdopodobnie najpopularniejszej podziemnej wypowiedzi dotyczącej podziału w opozycji na lewicę i prawicę był Piotr Wierzbicki. W *Mysłach staroświeckiego Polaka* oba podejścia przedstawił on przez ich przeciwstawienie, postrzegając, jak sam stwierdzał, „prawicę” jako „nielewicę”. Pisząc o „formacji prawicowej” zaznaczał, że obejmowała ona tych, którzy preferowali raczej tradycję (chodziło o tradycję katolicką) niż zmiany, tych, dla których dziedzictwo polskie było istotniejsze od europejskiego, bliższych nacjonalizmowi niż kosmopolityzmowi, negatywnie nastawionych do socjalizmu, wołających państwo rządzone autorytarnie od władanego przez lud oraz upatrujących ideału gospodarczego raczej w własności prywatnej, a nie państwowej czy społecznej. Dodawał także, że ówczesna prawica była rozproszona, podzielona i skłócona, a lewica ideowo, myślowo, koleżeńsko zwarta i solidarna<sup>47</sup>.

Innym razem Piotr Wierzbicki pisał o podejściach socjalistycznym i liberalnym jako dominujących w podziemiu oraz stwierdzał, że antagonizmy między nimi były wynikiem sporu na temat istoty „organizmu, któremu na imię społeczeństwo”. Według niego, oba nurty różniły się w każdym elemencie, począwszy od opinii dotyczącej jednostki ludzkiej przez postrzeganie nauki aż po podejście do równości. Wśród cech światopoglądu socjalistycznego wyróżniał: ślepe majstrowanie „przy zapalniku rewolucji w przeświadczeniu, że jak lud wyjdzie na ulicę, to wszystkie problemy się skończą”; reklamowanie nieznanego światu form rządów ludu i idealnych systemów „gospodarki zarządzanej i kontrolowanej przez naród” oraz roztaczanie „perspektywy przyszłej Polski, w której wszyscy będą otrzymywać wysokie pensje wynegocjowane przez związki zawodowe”.

<sup>47</sup> Zob. P. Wierzbicki, *Mysli staroświeckiego Polaka*, Warszawa 1986, s. 32–33.

W gronie atrybutów podejścia liberalnego wskazywał: koncentrowanie potencjału „energii, rozumu, siły politycznej na procesie poszerzania strefy [...] wolności”; „zwiększenie liczby Polaków powiększających narodowy dobytek i niezależnych od państwa”; budowanie świadomości, iż „jedyna droga do przyszłych wysokich pensji wiedzie przez pracę wolnych wytwórców w warunkach wolnej konkurencji”<sup>48</sup>.

Omówione powyżej charakterystyki, ukazujące dwubiegunowy obraz podziemia, wskazywały na istnienie zasadniczej linii podziału w obrębie ruchu. Zakładały one funkcjonowanie silnej opcji lewicowej i prawicowej, które miały mieć wyraźne umocowanie w tradycji polskiej myśli politycznej i propagować zupełnie odmienne programy, zarówno w sferze aksjologicznej, politycznej, jak i ekonomicznej. Pierwszą miała wyróżniać, zaczerpnięta z koncepcji Edwarda Abramowskiego<sup>49</sup>, głównie chęć budowy niezależnego społeczeństwa, funkcjonującego obok państwa, łamiącego jego monopol na wszystko<sup>50</sup>. Została ona zmaterializowana w programie „Samorządnej Rzeczpospolitej”, będącej, jak przekonywał Jerzy Holzer, „utopią należącą do długiego szeregu wolnościowych utopii socjalistycznych”<sup>51</sup>. Natomiast drugą charakteryzowała niejednokrotnie manifestowana postawa patriotyczna oraz niepodległościowa wynikająca z „przesłanek historycznych i praktyczno-współczesnych”<sup>52</sup>.

## Identyfikacja opozycyjnej lewicy i prawicy

Na podstawie analizy drugoobiegowych wypowiedzi można również wyodrębnić pewien katalog ugrupowań, które dałoby się określić jako lewicowe bądź prawicowe. Obok omówionych powyżej klasyfikacji przygotowywanych przez niezależnych publicystów należy w tym celu skorzystać jeszcze z wystąpień określonych środowisk o charakterze deklaratywnym, zamieszczanych w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą. Ich zestawienie pozwala stwierdzić, że w obrębie ruchu za ugrupowania odwołujące się do wartości lewicowych na początku lat osiemdziesiątych uznawano Ruch Społeczny „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” i Komitety Oporu Społecznego. Działacze organizacji WSN za źródło swoich poglądów mieli uznawać takie wartości, jak: godność i prawa ludzi tworzących zbiorowość, wolnościowo-demokratyczny porządek społeczny

<sup>48</sup> P. Wierzbicki, *Czas wyboru*, „Głos” 1986, nr 49, s. 9–10.

<sup>49</sup> Zob. J.J. Lipski, *Perspektywy i konsekwencje dnia dzisiejszego w Polsce*, „Puls” 1987, nr 34, s. 19.

<sup>50</sup> Witold Wolski [A. Friszke], *KOR: Ludzie, działania, idee*, Warszawa 1983, s. 81–82. Pogląd ten potwierdzał Maciej Zalewski, który dowodził, że dla opozycyjnej lewicy ówczesne państwo, będące synonimem zastoju i automatycznego sprawowania władzy, odnajdywało swą antytezę w społeczeństwie mającym odgrywać rolę innowacyjną (zob. M. Zalewski, *Nasze państwo* [w:] *Przed granicą*, Warszawa 1987, s. 61).

<sup>51</sup> J. Holzer, „*Solidarność*” 1980–1981. *Geneza i historia*, Warszawa 1984, s. 195.

<sup>52</sup> Z. Najder, *Niepodległość*, „Arka” 1988, nr 23, s. 23. Część niezależnych autorów sprzeciwiała się jednak utożsamianiu niepodległościowego oblicza opozycji tylko z podejściem prawicowym. Sergiusz Kowalski przekonywał, że „światopogląd lewicowy nie tylko nie jest logicznie sprzeczny z przywiązaniem do własnego narodu, lecz może stanowić podłoże zaangażowania w sprawę narodową” (S. Żelazny [S. Kowalski], *Lewica – kryzys tożsamości*, „Krytyka” nr 18, 1984, s. 63).

i ustrojowy oraz uspołecznienie państwa i gospodarki<sup>53</sup>. Natomiast angażujący się w funkcjonowanie KOS-ów szczególną uwagę zwracali na kwestie socjalne, utrzymanie pełnego zatrudnienia i dbałość o osoby wykluczone<sup>54</sup>. W gronie ugrupowań lewicowych tego okresu wymieniano również Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, ponieważ w jego programie były widoczne „liczne elementy idei socjalizmu marksistowskiego”<sup>55</sup>, oraz Solidarność Walcząca, dążąca do budowy Rzeczypospolitej Solidarnej, opartej na zapożyczonych z dziewiętnastowiecznej myśli francuskiej założeniach solidaryzmu<sup>56</sup>. Katalog ten można jeszcze uzupełnić o Polską Partię Pracy, której liderzy zapowiadali potrzebę „wypracowania mechanizmu sprawiedliwego podziału dochodu narodowego zapewniającego zgodne zaspokajanie potrzeb zarówno poszczególnych obywateli, jak i całego społeczeństwa”<sup>57</sup>, oraz Polską Socjalistyczną Partię Pracy. W „Deklaracji Założycielskiej PSPP” postulowano rozbudowę samorządu pracowniczego, który „miałyby decydujący głos w sprawach socjalno-ekonomicznych przedsiębiorstw”<sup>58</sup>.

Jeśli chodzi o opozycję przedsierniową, to przede wszystkim trzeba wspomnieć o Komitecie Obrony Robotników, w którym „dominował styl myślenia społecznego”<sup>59</sup>, a jego współpracownicy czerpali z tradycji socjaldemokratycznych<sup>60</sup> oraz dorobku etycznego polskiej laickiej inteligencji lewicowej<sup>61</sup>. Należy również wymienić Ruch Wolnych Demokratów nawiązujący do tradycji funkcjonującego w połowie lat pięćdziesiątych Związku Młodych Demokratów<sup>62</sup>. Uczestnicy RWD deklarowali chęć podejmowania wspólnie z innymi siłami antykomunistycznymi tylko takich przedsięwzięć, które w sposób pokojowy i ewolucyjny przyspieszałyby kształtowanie socjalizmu demokratycznego<sup>63</sup>. Można wreszcie powiedzieć o słabo reprezentowanym, ale dość ciekawym, nurcie trockistowskim, skłaniającym do „pytań o alternatywne wersje komunizmu”<sup>64</sup>, który zjednoczył się w połowie lat osiemdziesiątych w Porozumienie Opozycji Robotniczej. POR występowało zarówno przeciw PZPR, jak i głównym ośrodkom niezależnym, a jego zwolennicy głosili konieczność „stworzenia politycznej

<sup>53</sup> Zob. Marcin Koło [kryptonim większego zespołu], *Szkice o ideach WSN*, „Idee Program Dokumenty” 1984, nr 1, s. 1–7.

<sup>54</sup> Zob. *Do czego będziemy dążyć?*, „KOS” 1989, nr 9, s. 5.

<sup>55</sup> R. Z. [pseudonim], *Nowa PPS?*, „Wyzwolenie” 1984, nr 2–3, s. 11.

<sup>56</sup> Zob. August [pseudonim], *Solidaryzm – początki ideologii*, „Walka” 1985, nr 2, s. 11–18. Solidaryzm w ujęciu proponowanym przez Solidarność Walcząca miał być „korektą kapitalizmu w dobrym kierunku”. Powinien wzmacniać więzi międzyludzkie, ale nie absolutyzować państwa, przedkładać współdziałanie nad konsumpcję, dawać możliwość wybicia się i nie prowadzić do ujednolicenia (zob. A. Znamierowski, *Zaciskanie pięści. Rzecz o Solidarności Walczącej*, Rzeszów [ok. 1989], s. 109).

<sup>57</sup> *Tymczasowy statut Polskiej Partii Pracy*, [Gdańsk 1981], s. 2.

<sup>58</sup> *Polska Socjalistyczna Partia Pracy PSPP: Tezy programowe*, PSPP, b.m.w., 1981, s. 7.

<sup>59</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 416.

<sup>60</sup> Zob. J. Kwiatkowska, *Co nowego w Ruchu Niezależnym*, „Kultura” 1980, nr 7/8, s. 139.

<sup>61</sup> Zob. J.J. Lipski, *KOR: Komitet Obrony Robotników – Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006, s. 163.

<sup>62</sup> Zob. G. Waligóra, *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór Dokumentów*, Kraków 2003, s. IX.

<sup>63</sup> Zob. A. Pleśnar, M. Sobierajski, *Zarys tożsamości Ruchu Wolnych Demokratów (środowisko wrocławskie)*, Wrocław 1983, s. 9–10.

<sup>64</sup> A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 167.

platformy współpracy między różnymi grupami robotniczymi i lewicowymi, zdecydowanymi walczyć o interesy robotnicze”<sup>65</sup>.

Za część lewicowego skrzydła opozycji uchodziły także Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”. Ich uczestnicy odwoływali się do tradycji KOR realizującego idee tworzenia samorządnych i autonomicznych instytucji uniezależniających obywateli od państwa. Powoływali się również na działalność Komitetów Założycielskich Wolnych Związków Zawodowych na rzecz autentycznie samodzielnego ruchu robotniczego. Szansę realizacji tych pomysłów widzieli wreszcie w funkcjonowaniu „Solidarności”<sup>66</sup>.

Wspomnianą „Solidarność”, której liderzy mieli być nastawieni głównie na walkę o prawdziwy demokratyczny socjalizm<sup>67</sup>, również lokowano po lewej stronie ideologicznego kontinuum. Tadeusz Syryjczyk wskazywał, że w okresie delegalizacji nad związkiem „ciążyła [...] przewaga myślenia lewicowego” wyrażająca się w „braku refleksji ekonomicznej, a także w podkreślaniu spolegliwości z socjalizmem”<sup>68</sup>. Natomiast Janusz Korwin-Mikke, tłumacząc, że NSZZ „S” nie był ruchem antysocjalistycznym, zauważał, że zarówno cele (krótszy czas pracy, dodatki, przywileje grupowe, polityka inflacyjna, rozszerzenie kontroli społecznej, związki zawodowe – a nie np. partie polityczne), jak i metody (strajki, demagogia, wiece uliczne) związku były „żywcem wzięte ze wzorców KPP i PPS oraz różnych lewaków z Zachodu”<sup>69</sup>.

Za klasycznego przedstawiciela tego nurtu u schyłku PRL uważano z kolei reaktywowaną w 1987 r. Polską Partię Socjalistyczną<sup>70</sup> wraz z wyodrębnioną z niej PPS-Rewolucją Demokratyczną, które powstały, aby bronić grup społecznie upośledzonych<sup>71</sup>. Środowisko to pragnęło budowy socjalizmu rozumianego nie tylko jako program polityczny i gospodarczy, ale także jako pewien etos, tradycja i sposób widzenia świata, w którym ludzka krzywda nigdy nie byłaby uzasadniona, a każda nierówność widziana jako wstęp do zniewolenia słabszych<sup>72</sup>. Miała to być także lewica zdolna do „przeciwstawiania się tendencjom nadmiernej ekspansywności [...] »kapitału prywatnego« [...] przy uwzględnieniu nadrzędnego interesu państwowego”<sup>73</sup> i dążąca do budowy ustroju sprawiedliwego<sup>74</sup>.

Wśród podziemnej lewicy wymieniano jeszcze pacyfistyczny Ruch „Wolność i Pokój”, anarchistyczny Ruch Społeczeństwa Alternatywnego<sup>75</sup> oraz proekologiczną Polską Partię Zielonych. Byli to przedstawiciele rodzących się w Polsce w drugiej połowie lat osiemdziesiątych tzw. nowych ruchów społecznych, które

<sup>65</sup> Odezwa, „Front Robotniczy” 1985, nr 9, s. 1.

<sup>66</sup> Zob. *Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”*, „Robotnik” 1981, nr 80, s. 2.

<sup>67</sup> Zob. *Drogi do Polski. Mirosław Dzielski*, „Wolni i Solidarni” 1986, nr 24, s. 2.

<sup>68</sup> Aleksander Bolesławski [T. Syryjczyk], *Pięć lat Solidarności (część II – grudzień 1981 – jesień 1985)*, „13. Pismo Chrześcijańsko-Liberalne” 1986, nr 1, s. 10.

<sup>69</sup> J. Korwin-Mikke, *Katechizm robotnika liberala*, „Zeszyty Liberalów” 1985, nr 3, s. 26.

<sup>70</sup> Zob. R. Chwedoruk, *Socjaliści z „Solidarności” w latach 1989–1993*, Warszawa 2004, s. 29.

<sup>71</sup> Zob. P. Ikonowicz, *Dojrzwianie rewolucji*, „Robotnik Mazowiecki” 1988, nr 5, s. 4.

<sup>72</sup> Zob. *Dlaczego jesteśmy w PPS*, „KOS” 1988, nr 3, s. 4.

<sup>73</sup> A. Urban, *Jakiej lewicy Polska potrzebuje?*, „Robotnik Mazowiecki” 1989/1990, nr 14/30, s. 1–2.

<sup>74</sup> Zob. K. Dworaczek, *Polska Partia Socjalistyczna 1987–1990* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989. Wokół „Solidarności”*, t. 7, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 447.

<sup>75</sup> Zob. M. Piłka, *Ani wolności ani pokoju (część 2)*, „Wiadomości” 1989, nr 1/2, s. 6.

mimo swojego wewnętrznego zróżnicowania z definicji klasyfikowano jako lewicowe. W warunkach PRL charakteryzowały się one innowacyjną strategią działania opartą głównie na ulicznych happeningach<sup>76</sup>, funkcjonowały na polu obrony określonych nowych, jak na ówczesne realia, wartości (np. ekologia, pokój) oraz zwalczały wszechogarniające ramy istniejącego systemu, propagując idee życia poza państwem<sup>77</sup>.

Ugrupowania prawicowe miały się natomiast orientować wokół trzech głównych nurtów. Pierwszy, nazwany kierunkiem „Polityki Polskiej”, w odniesieniu do społeczeństwa charakteryzowało: uznanie dla ponadhistorycznej osoby ludzkiej, obdarzonej indywidualnymi prawami wynikającymi z chrześcijańskiej koncepcji człowieka i etyki; wspólnotowe pojmowanie społeczności oraz przekonanie, że naród może się w pełni rozwijać, posiadając własne państwo, stanowiące najważniejszą instytucję, przez którą powinna się wyrażać suwerenność narodu. W dziedzinie polityki środowisko to cechowało rozumienie demokracji przede wszystkim jako metody osiągnięcia konsensusu społecznego i politycznego poprzez swobodną konkurencję różnych sił społecznych i politycznych; postrzeganie niepodległości państwowej jako głównego, ale perspektywicznego celu polityki polskiej; budowa podmiotowości narodu w warunkach niesuwerennego państwa oraz przekonanie, że głównym przeciwnikiem Polski jest ideologiczne imperium komunistyczne, a niekoniecznie sama Rosja. W ekonomii przedstawiciele tej grupy potwierdzali wyższość wolnego rynku nad innymi modelami gospodarczymi oraz wyrażali sprzeciw wobec tendencji etatystycznych<sup>78</sup>. Drugim kierunkiem była orientacja „KPN-owska”. W sferze ideowej jej zwolennicy odwoływali się do wartości chrześcijańskich, podkreślali znaczenie narodowej wspólnoty i byli nastawieni „niepodległościowo”. Sprawy wywalczenia suwerenności nie odsuwali w czasie, wręcz przeciwnie, umieszczali ją wśród celów bieżącej działalności. Nie wierzyli w wolność narodu bez sprawowania władzy w państwie. Nie wprowadzali rozróżnienia pomiędzy ZSRS a Rosją, świadomie odwołując się do tradycji insurekcyjnej i dziedzictwa zmaganiań polsko-rosyjskich. Środowisko to było bardzo zróżnicowane pod względem modelu ustrojowego państwa i zasad funkcjonowania gospodarki. Trzecim nurtem prawicowym była orientacja indywidualistyczno-liberalna. Charakteryzowała ją niechęć do ideologizacji polityki i nieufność wobec systemów próbujących całościowo tłumaczyć rzeczywistość; antykolektywistyczna koncepcja społeczna; w sferze hierarchii wartości – zdecydowana dominacja wolności pojmowanej jako brak przymusu oraz postulat możliwie ograniczonych i ściśle kontrolowanych funkcji państwa<sup>79</sup>.

<sup>76</sup> Zob. J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 126–127. Tę formę aktywności szczególnie upodobali sobie członkowie „Pomarańczowej Alternatywy”, organizujący na ulicach polskich miast akcje wyśmiewające absurdy PRL (zob. R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003, s. 98).

<sup>77</sup> Por. P. Wierzbicki, *Idee lewicowe w myśli politycznej środowisk opozycyjnych w PRL w latach 1976–1989* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011*, t. 5, red. P. Gasztold-Señ, Ł. Kamiński, Warszawa 2012, s. 223–225.

<sup>78</sup> Por. Zespół „Polityki Polskiej”, *Między Polską naszych marzeń a Polską naszych możliwości. Szkic do programu*, „Polityka Polska” 1984, nr 4, s. 10–16.

<sup>79</sup> A.H. [A. Hall], *Refleksje o polskiej prawicy*, „Polityka Polska” 1984, nr 6, s. 21.

Omówione kierunki wyznaczały pewne modelowe tendencje w ramach opozycyjnej prawicy, w które wpisywały się poszczególne ugrupowania. Spośród środowisk identyfikowanych pod koniec lat siedemdziesiątych jako prawicowe należy wymienić przede wszystkim Ruch Młodej Polski. Jego uczestników, silnie związanych z Kościołem katolickim<sup>80</sup>, miało łączyć „przekonanie, że główne kierunki polityczne, powstałe pod koniec XIX w. – narodowo-demokratyczny, niepodległościowo-piłsudczykowski, konserwatywny, chrześcijańsko-społeczny – chlubnie wypełniły swe zadanie wobec narodu”<sup>81</sup>. Po prawej stronie sytuowano także Konfederację Polski Niepodległej, której opozycyjność była „połączeniem radykalnego maksymalistycznego programu z umiarkowanym i odbywającym się na wielu polach działaniem”<sup>82</sup>. Podobnie postrzegano także stojący u genezy powstania zarówno KPN, jak i RMP Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Warto jednak pamiętać, że ROPCiO, podobnie jak partia Leszka Moczulskiego, był uznawany za prawicowy głównie ze względu na jego niepodległościowy charakter<sup>83</sup>, bardzo często kojarzony na łamach drugiego obiegu właśnie z prawicowością. Z drugiej strony, otwarta formuła ruchu eliminowała możliwość jednorodności programowej ugrupowania, gdyż nie wykluczała współdziałania w jego obrębie środowisk różniących się pod względem ideowym<sup>84</sup>. W gronie tym należy jeszcze wymienić publicystów „Bratniaka”, mających popularyzować wśród obywateli PRL myśl endecką<sup>85</sup>, oraz redakcję pisma „Res Publica”, która propagowała utrzymanie i rozwijanie jak najściślejszego związku z Europą oraz światem kultury chrześcijańskiej<sup>86</sup>.

W kolejnej dekadzie za formację prawicową uchodziły Kluby Służby Niepodległości. W „Deklaracji celów KSN” wśród zadań tych struktur wymieniano m.in. pracę na rzecz przywrócenia suwerenności państwa i swobód obywatelskich oraz działania zmierzające do niezawisłości gospodarczej i samorządności terytorialnej<sup>87</sup>. Ugrupowaniem odwołującym się do ideałów prawicowych w latach osiemdziesiątych bez wątpienia była także Polska Partia Niepodległościowa. Jej członkowie określali siebie „nową prawicą polską”<sup>88</sup>, odrzucali komunistyczny dyktat nad Polską wyrażony totalitarną zasadą „Kierowniczej Roli Partii” oraz twierdzili, że chrześcijaństwo i Kościół były nierozdzielnie związane z życiem państwa i narodu, a katolicka większość miała prawo do pełnego wyrażania swej wiary

<sup>80</sup> Czesław Leopold [A. Rybicki], *O Ruchu Młodej Polski*, „Kultura” 1979, nr 10, s. 82.

<sup>81</sup> *Deklaracja ideowa Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 1980, s. 18.

<sup>82</sup> P. Wierzbicki, *Konfederacja Polski Niepodległej – model opozycyjności* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011, s. 51.

<sup>83</sup> Por. *Demokracja i niepodległość*, „Opinia” 1977, nr 6, s. 108.

<sup>84</sup> Zob. G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006, s. 288.

<sup>85</sup> Zob. BT [B. Toruńczyk], *Dlaczego endecja?*, „Res Publica” 1979, nr 2, s. 65. Redakcja „Bratniaka” przekonywała, że pełny rozwój osoby ludzkiej oraz całkowite poszanowanie jej godności możliwy był tylko i wyłącznie w warunkach suwerennego bytu państwowego i wolności narodowej. Zob. *Od redakcji*, „Bratniak” 1977, nr 1, s. 2.

<sup>86</sup> Zob. *Od redakcji*, „Res Publica” 1979, nr 1, s. 1.

<sup>87</sup> D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989, s. 32.

<sup>88</sup> *Polska Partia Niepodległościowa (PPN)*, „Kultura” 1987, nr 9, s. 93.

we wszystkich sferach życia społecznego<sup>89</sup>. Na prawicy w tym okresie lokowano również Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość”, której liderzy stawiali przed sobą trzy główne cele. Po pierwsze, odzyskanie niepodległości. Po drugie, konieczność organizacji społeczeństwa i gospodarki w oparciu o praktykę współczesnego demokratycznego kapitalizmu, a więc respektowaniu wolności jednostki, ograniczeniu roli państwa, decentralizacji i rozwiązań wolnorynkowych. Po trzecie, działanie na rzecz zacieśnienia współpracy zniewolonych przez ZSRR narodów Europy Środkowej w dążeniu do osiągnięcia niepodległości, wolności i demokracji<sup>90</sup>.

Wśród opozycyjnej prawicy działały także zasygnalizowane już środowiska liberalne. Najogólniej rzecz biorąc, nurt ten można było podzielić na trzy główne ośrodki: warszawski, w którym dominowali Janusz Korwin-Mikke i Stefan Kisielewski, gdański na czele z Lechem Mażewskim, Janem Krzysztofem Bieleckim, Donaldem Tuskiem i Januszem Lewandowskim oraz krakowski z Mirosławem Dzielskim<sup>91</sup>. W programie pierwszego z nich podkreślano przede wszystkim potrzebę szeroko pojętego uniezależnienia obywatela od onnipotentnego państwa<sup>92</sup>. Działania drugiego wynikały z przekonania, że „nie może być demokracji politycznej bez demokracji gospodarczej”<sup>93</sup>. Natomiast trzeci był „czymś w rodzaju pomostu pomiędzy bogatą tradycją liberalną a chrześcijaństwem, szczególnie katolicyzmem”<sup>94</sup>.

\*\*\*

Jak widać, orientacje lewicowa i prawicowa miały sporą reprezentację w obrębie opozycji demokratycznej w PRL. Wskazują na to nie tylko omówione uprzednio typologie środowisk antykomunistycznych, ale także wypowiedzi natury deklaratywnej członków poszczególnych ugrupowań. Nie bacząc na wewnętrzne różnicowanie tych struktur, utrudniające ich identyfikację polityczną, drugoobiegowi autorzy nie obawiali się klasyfikować poszczególnych podziemnych inicjatyw, dość precyzyjnie lokując ich programy na tradycyjnej osi lewica – prawica.

Trzeba jednak podkreślić, że mimo stosunkowo stabilnej pozycji prawicy, miała ona o wiele mniejszy wpływ na oblicze światopoglądowe całego ruchu niż formacja lewicowa<sup>95</sup>. Sytuacja taka w opinii niezależnych publicystów występo-

<sup>89</sup> Zob. Rada Naczelna PPN, *Deklaracja programowa Polskiej Partii Niepodległościowej*, „Polska Niepodległa” 1985, nr 1, s. 2.

<sup>90</sup> Zob. Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, *Komunikat*, „Niepodległość” 1984, nr 36, s. 1.

<sup>91</sup> Zob. P. Wierzbicki, „*Twórczy antykomunizm w służbie wolności. Cele cywilizacyjne, polityczne oraz moralne w programie Mirosława Dzielskiego i krakowskiego środowiska liberalnego*”, *Athenaeum* 2012, nr 33, s. 206.

<sup>92</sup> Zob. D. Tusk, *Prawo do polityki*, „Przegląd Polityczny” 1989, nr 12, s. 8.

<sup>93</sup> S. Kisielewski, *Co przemyka się między cyframi* [w:] *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Warszawa 1998, s. 536.

<sup>94</sup> S. Drzyżdżyk, *Chrześcijaństwo i liberalizm. Mirosława Dzielskiego koncepcja liberalizmu chrześcijańskiego*, Bielsko-Biała 2000, s. 239.

<sup>95</sup> Por. K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997, s. 56–59. Jakub Karpiński pisał nawet, że gdyby stosować

wała zarówno przed powstaniem „Solidarności”, jak i później. Piotr Ikonowicz przekonywał, że „bardzo wielu działaczy opozycji przedsierpniowej odwoływało się do etosu lewicy”<sup>96</sup>. Natomiast Donald Tusk, szkicując wizerunek polityczny tych osób, stwierdzał, że był on kształtowany przede wszystkim przez „lewicujący egalitaryzm i radykalizm, wynikający z doświadczenia Grudnia, wpływu szkoły i propagandy (niezależnie od niechęci do nich) [...] oraz kontakty z lewicowymi środowiskami opozycyjnymi, głównie KOR-owskimi”<sup>97</sup>. Z kolei jeden z redaktorów „Trzynastki”, kreśląc obraz ideowy opozycji lat osiemdziesiątych, wskazywał, że jej lewicowość była pokłosiem nastrojów dominujących wśród obywateli PRL. Według niego, pod pewnymi względami społeczeństwo polskie było bardziej socjalistyczne niż władza. Nie dziwił go więc fakt, iż drugoobiegowym publikacjom ton nadawały „postulaty demokratyzacji, ustroju, sprawiedliwości społecznej i uspołecznienia środków produkcji”<sup>98</sup>, tak charakterystyczne dla postawy lewicowej<sup>99</sup>.

Warto również wspomnieć, że w wydawnictwach ukazujących się poza zasięgiem cenzury nie brakowało głosów przychylnie nastawionych do kwestii niejednorodności światopoglądowej w obrębie ruchu. Jan Lityński postrzegał to wręcz jako zjawisko nieuchronne i korzystne, gdyż za zupełnie normalny uważał on fakt, że „ludzie dzielą się wokół swych poglądów”<sup>100</sup>. Podobnego zdania był Jan Matlachowski, przekonujący w „Opinii”, że łączna siła opozycji zależała od jej różnorodności, którą rozumiał jako tworzenie systemu pluralistycznego, a zarazem docierania do najszerszych kręgów społeczeństwa<sup>101</sup>. Na łamach „Solidarności Walczącej” udowodniano wręcz, że heterogeniczność środowisk antykomunistycznych miała być ich zaletą, a nie słabością, zwłaszcza w kontekście tak oczekiwanych zmian systemowych. Jeden z publicystów pisma tłumaczył to w następujący sposób: „Nasza jedność to wspólny cel – Polska wolna i demokratyczna. Nasza jedność nie powinna oznaczać jednak »ujednolicenia« naszych działań i myśli. [...] Nie obawiamy się tej różnorodności. Ona jest najsilniejszą bronią w realizacji naszej idei solidarności, ona zdecyduje o kształcie naszego przyszłego społeczeństwa, w którym każdy robotnik, urzędnik, inteligent będzie

---

kryterium skłonności do przekształceń sytuacji w kraju jako wyznacznik ideowy, to lewicowość cechowałaby całą opozycję. Uzasadniał to w następujący sposób: „Prawica jest konserwatywna, pragnie utrzymać *status quo*. Prawicą byłiby więc członkowie PZPR (zapewne nie wszyscy). Lewica walczy o zmiany. Lewicowa byłaby więc cała opozycja. Tym bardziej byłaby lewicowa, im bardziej radykalna” (Marek Tarniewski [J. Karpiński], *Polaryzacja i różnorodność [w:] Niezależność i demokracja*, Warszawa 1986, s. 18).

<sup>96</sup> Igor Lewy [P. Ikonowicz], *Nikt nam nie zabrania rozwijać etosu lewicy – wywiad z Dawidem Warszawskim*, „Robotnik” 1987, nr 120, s. 2.

<sup>97</sup> Tadeusz Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór*, „Przegląd Polityczny” 1987, nr 9, s. 15.

<sup>98</sup> *Gdzie siły antykomunistyczne*, „13 Grudnia” 1983, nr 2, s. 3.

<sup>99</sup> Najmocniej lewicowość środowisk opozycyjnych, co miało także odzwierciedlenie w świadomości obywateli PRL, objawiała się w bardzo szerokiej akceptacji postaw egalitarnych oraz w niechęci do rozwiązań wolnorynkowych w gospodarce (zob. P. Wierzbicki, *Idee lewicowe opozycji w PRL a świadomość społeczeństwa polskiego [w:] Elementy świadomości politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego*, red. K. Łabędź, Kraków 2012, s. 87).

<sup>100</sup> *Wywiad z Janem Lityńskim*, „Solidarność Walcząca” [Pismo Organizacji Solidarność Walcząca, Poznań] nr 53/54, 1986, s. 2.

<sup>101</sup> Zob. Jan Matrybowski [J. Matlachowski], *Jedność w wielości*, „Opinia” 1977, nr 3, s. 7.

mógł wybrać sam swoją gazetę, książkę, rozgłoszenie radiową, partię polityczną, zakład pracy”<sup>102</sup>.

**Paweł Wierzbicki** (ur. 1983) – politolog, historyk, dr; pracownik Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie; publikował m.in. w „Athenaeum” „Arcanach”, „Biuletynie IPN”, „Dziejach Najnowszych”, „Pressjach” i „Sowińcu”; zajmuje się myślą polityczną opozycji demokratycznej w PRL.

### *Ideological divisions within the political opposition in the People's Republic of Poland (PRL) in the years 1976–1989*

*The opposition environment in PRL in the years 1976–1989 was very complex in terms of ideology. Frequently, one group included nearly all of the orientations characteristic for traditional Polish political ideology, both from the personal, as well as political perspective. A classic example in this regard is “Solidarność”, which fought with the system by referring to typically rightist religious and national values. At the same time, it was an organization of workers, which fought and organized strikes to defend the economic and political interests of the working class, which by definition is leftist.*

*Therefore, part of the researchers opposed the idea of classifying anticommunist environments according to the classical leftist-rightist axis, claiming such divisions to be artificial and illegitimate. It was argued that under undemocratic conditions, one structure was composed of people with very different beliefs and the only integrating factor was their objection towards the existing reality, not common ideology.*

*However, it is possible to distinguish the ideology of specific formations according to the so-called identification within the movement, prepared on the basis of statements made in samizdat publications, which describe the opposition in terms of worldview. The analyses were based mainly on the standard leftist-rightist division. Independent writers, using the designates of both attitudes, prepared reports of a dichotomous or heterogeneous character. The first identified specific groups within the movement as leftist or rightist. The second complicated the ideological image of the underground by introducing indirect categories, including structures which could not be explicitly classified according to a bipolar division.*

*On the basis of the above, it is possible to distinguish a certain catalog of groups, whose programs and actions were classified by underground publicists as close to a specific ideology. Leftist opposition circles at that time included: KOR, NSZZ “Solidarność”, Ruch Społeczny WSN, Ruch Społeczny „Wyzwolenie”, PPS and Ruch „WiP”. The right-wing included ROPCiO, KPN, RMP and LDP „Niepodległość”.*

<sup>102</sup> Stanisław [pseudonim], *Jedność nie znaczy „jednolitość”*, „Solidarność Walcząca” [Pismo Organizacji Solidarność Walcząca, Wrocław] 1983, nr 17 (47), s. 2.